Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 22 KWIETNIA. № 30 ROKU 1848.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Gdy właściciele drzewa spławnego tak dalece posuwają nieprzezorność, że częste zdarzają się wypadki iż tratwy, statki i inne konstrukcje albo nieobsadzone dostateczną liczbą ludzi i nieopatrzone przyzwoitemi narzędziami do wstrzymywania biegu, albo kierowane przez ludzi nieumiejętnych, wpadają na izbice mostu lub pomiędzy łyżwy onego i takowy jeżeli nie na uszkodzenie to na szkodliwe zawsze wstrząśnienia narażają, a nierozwaga takowa do najgorszych skutków nietylko dla mostu lecz i dla samychże właścicieli doprowadza, przeto Magistrat miasta Warszawy, w celu zapobieżenia podobnemu postępowaniu, przypomina interessowanym osobom, corocznie ogłaszane ostrzeżenie, że Nadzorcy mostu na rzece Wiśle pod Warszawą polecono:

1. Ażeby w razie gdy spuszczone drzewo lub inny jaki przedmiot wpadnie na izbicę, albo pomiędzy łyżwy mostowe, chociażby żadnéj szkody nie zrządziło, natychmiast za spisaniem wywodu słownego ściągnął od właściciela drzewa rs. 4 kop. 50 od każdéj tratwy lub statku, na rzecz Kassy Miejskiéj i takowe przy stosownym rapporcie do Magistratu odsyłał; a prócz tego drzewo zawieszone na izbicach, lub wpadłe między łyżwy, jako zagrażające uszkodzeniem mostu, wyrębywać i za most wypuszczać kazał.

2. Ażeby w przypadku uszkodzenia przez nabiegłe drzewo, izbicy, łyżwy, lub któréjbądź części mostowéj, niezwłocznie z majstrem mostowym, skutnikiem mostowym, zrządzoną szkodę protokularnie oszacował i kwotę ztąd wynikającą oprócz kary wyznaczonéj od właściciela drzewa ściągnął, lub do zarządzenia środków ściągnienia Magistratowi przedstawił.

Zwracając więc Magistrat uwagę właścicieli tratew, statków lub innych przedmiotów na powyższe przepisy, wzywa:

a) iżby przedsięwzięciem środków jakie im sam porządek rzeczy i własny interes dyktuje, zapobiegali narażeniu rzeczy Rządowéj na uszczerbek, a siebie samych na straty i odpowiedzialność;

b) aby ani tratew ani żadnych statków nie napuszczali z góry do mostu w celu przepłynienia onego, jak tylko za poprzedniém na 24 godzin o nadejść mających tratwach lub statkach do przebycia mostu przeznaczonych Inspektora mostu zawiadomieniem; w przeciwnym razie sobie tylko przypisać będą musieli winę, za skutki z przeciwnego niniejszemu ostrzeżeniu postępowania wyniknąć mogące:

c) w końcu Magistrat oznajmia, że jeżeli w razie dostrzeżenia przez służbę mostową płynienia z góry jakiego przedmiotu zagrażającego uszkodzeniem mostu, służba mostowa z urzędu do ratunku użytą będzie, w takim razie właściciel rzeczonego przedmiotu, chociażby ten szczęśliwie wstrzymany i na most nieuderzył, do wynadgrodzenia tejże służby obowiązany zostanie, które to wynadgrodzenie połowie kary wyżéj wyrażonéj wyrównywać ma.

w Warszawie dnia 18/30 marca 1848 roku.

p. o. Prezydenta Radca Stanu *Andrault.*

za Naczelnika Kancellarji *Dzwonkowski.*

O POLEPSZENIU GOSPODARSTWA WŁOŚCIAŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

DWUNASTY WIECZÓR.

A czyliż to nie nader smutne zjawisko, że obok kościołów naszych sprzedaże wódek się znajdują? Zaledwo nogą przestąpią ludzie za próg kościoła, a liści błyszczą im powabnie obrazy łagiew (butelek) w rozmaitych zielach; rzadko kto omija, większa część pędzi na oślep do swego bożyszcza paskudu perczanego. Rolnik potrzebuje silnych i trzeźwych ludzi do roboty; a jakżeż bezsilnemi i mdłemi są pijący, i opadają i ustają im ręce przy łatwéj nawet robocie; zarobiwszy zaś kilka groszy, zanoszą one karczmarzowi za gorzałkę. Prawdziwie obmierzły i zgroźny widok, widząc jak paskustwo to nietylko kieliszkami piją, ale nawet dużemi śklenicami żłopią. Zarzut rozprzestrzenienia i zagęszczenia się zarazy pijaństwa gorzałczanego pada i ugadza posiedzicieli gorzelni. Lecz na ich stronę i obronę przyznać przecież słusznie należy, że żaden z nich początkowo nawet nie pomyślał o tém, jakiego złego przez wzniesienie i udoskonalenie gorzelni będzie przyczyną; teraz przecież będzie z nich zapewne każdy wiedział, że tysiące połykują tego czarta w płynnéj postaci, gwoli utrzymania w stanie kwitnącym gorzelni i upasienia 40 do 50 bydeł wywarem. Teraz zaś, gdzie każdy te złe i zgroźne skutki jego jasno widzi, nietylko że każda świeżo założona, ale i z dawna jeszcze obstająca gorzelnia, o samolubstwie obrzydłém posiedziciela świadcząc, nie może zarząd takowy niczém być odparty, i jest jawną zasadzką na zgubę ciała i duszy współbraci i ich mienia. Prawda, iż przez gorzelnie wiele dóbr znacznych do wysokiéj doskonałości doprowadzono; przecież są jeszcze inne środki w obfitości utrzymania ich w stopniu takowym; i każdy rozważny dóbr posiedziciel, którego serce jeszcze uczciwości i uczucia nie pozbawione, a dobro kraju i bliźnich go obchodzi, może dowolnie godziwe i stosowne ku temu obrać. Wielu już, którychbym z imienia to przytoczyć był w stanie, zniosło swe gorzelnie, i spodziewać się należy, że i inni posiedziciele ich postąpią przykładem. Każdy człowiek uczciwy, baczny na dobro swego kraju, winien wszelkiemi siłami dążyć w pomoc pokonania złego i łączyć się ku temu z podobnie myślącemi. Cóż myślicie, mili sąsiedzi, nie zechcielibyście przystąpić do związku, któregoby członkowie za prawo i przepis dla siebie postanowili, nietylko zrzec się zupełnie używania gorzałki, ale nadto i tak dalece działać, aby ich podwładni tymże poszli śladem? Późniéj jeszcze jedno wam przedstawię, a tymczasem zastanówcie się nad tém względem rzeczonéj wstrzemięźliwości. Ułożę ja zasady, podług których członkowie związku rządzić się by mieli, i przedłożę im takowe do przyjęcia onych. Wiem ja, iżeście wszyscy trzeźwemi i uczciwemi ludźmi, pragniecie nietylko ulepszenia w rolniczém gospodarstwie, ale i w jakimkolwiek to bądź względzie.

Mał. Sąsiedzie, i czegóż się jeszcze namyślać mamy? ja z méj strony oto podaję wam rękę uroczyście, że się łączę i dotrzymam.

Woj. Również i ja łączę się; spiszcie tylko, co za dobre uważacie: idę przykładem waszym, gdyż przekonałem się, że dobra naszego pragniecie. Lecz cóż to jest to, co na późniéj przedłożyć chcecie?

Stan. Jestto związek włościan, którego członkowie zobowiążą się zaprowadzeniem rozsądniejszego gospodarstwa, rychléj, czy późniéj, stósownie do możności. I w tym także względzie uczynię wam późniéj bliższe wyjaśnienie, a tymczasem wróćmy do naszego przedmiotu rozmowy.

Dojrzenie kartofli tego nadewszystko użytecznego, a to bardzo nadużywanego warzywa, poznaje się po zżółkłych i uschłych łęcinach; gdy tak już czas ich wykopania nadejdzie, wykopuje się one rydlem, i mężczyzna jeden zdoła 6 do 8 wybieraczom wykopywać, na których powszechnie kobiety i dzieci używane. Wykopane i powybierane kartofle zwozi lub znosi się do sklepów, a gdy takowe pod mieszkaniami się nie znajdują, należy one takim sposobem założyć: wykopuje się dół stósownie do zbioru kartofli, pokłada kilka drągów nań i na poprzeg tych rznięte płacie lub też tyki, na te kładzie się długiéj słomy na stopę grubo, a na wierzch ostatniéj tyleż ziemi posypuje. Jeżeli ziemia do zwierzchniego posypania użyta jest gliną, tedy na niéj już jest dostatecznie; jeżeli zaś piasek, to zwierzchnie pokrycie jeszcze mierzwą końską obłożyć trzeba. Wchód robi się od strony południowéj. Jeżeli zsypane kartofle mokre były, to za dni pogodnych, codziennie, aż do nadejścia mrozu, sklep otwierać i kartofle przesypywać czyli przerabiać należy. Gdy zaś mróz nadejdzie, przytykają się drzwi czyli wchód dwiema dużemi snopami słomy targanéj, i na tedy tylko otwierać drzwi, kiedy się kartofle bierze. Za nastąpieniem jednak łagodnego powietrza, trzeba kartofle jeszcze kilka razy wzruszyć. Zakopywanie kartofle zaraz po sprzęcie ich, nie jest użyteczném, gdyż często pognija. Przechowywanie w kopcach jest także dobrém, ale na to nie trzeba słomy szczędzić, i starać się uczynić oddech, gwoli wyziewom, a ten uskutecznia się tym sposobem, że znaczna garść słomy w kopcu od samych kartofli wprost aż na wylot w górę ponad kopiec się ustawia. Za nadejściem mrozów wszystko się przecież szczelnie pokrywa. Dwa korce ber. kartofli starczą tyle ile cetnar dobrego siana.

2. Ćwikła cukrowa potrzebuje głęboko uprawionéj i umierzwionéj, oraz i ciepłéj ziemi, którą już w jesieni z zielska oczyścić należy. Na wiosnę orze się znów na poprzek, uwłóczy, a potém rzędociągem wdłuż roweczki, 10 cali jeden od drugiego się wyrzyna. W miejscach tych, które się na krzyż przecinają, kładzie się ziarno pojedynczo na cal głęboko, i ciągle opyła. Skoro zaś ziemi dosyć wcześnie uprawić się nie zdoła, tedy zasiewa się na zagonkach umierzwionych i na słońce wystawionych rozsadę, a skoro ta do 4 lub 6 cali podrośnie, wysadza się na dobrze uprawną i umierzwioną ziemię w odległości czyli przestrzeniach i rzędach sposobem jak wyżéj o zasiewie rzeczono. Do sadzenia powyrywana rozsada ustawia się w pudłach, ziemią gliniastą i mierzwą bydlęcą wspólnie połączonemi, napełnionych, i wywozi na pole do nasadzania. Z morgi chełmińskiéj jest do 400 cet. zbioru. Ćwikła cukrowa jest bardzo pożywną paszą dla bydła, a szczególniéj z powodu tego, że tak wielką ilość części cukrowych zawiera. Krowy dają po niéj wiele mleka.

3. Brukiew rodzi się na podobnież jak i ćwikła cukrowa ziemi. Rozsada także sieje się w ogródkach, i wysadza w polu równym że sposobem, i na równie uprawionéj i umierzwionéj ziemi jak pod ćwikłę cukrową, i podobny do niéj téż zbiór wydaje.

4. Kapusta biała potrzebuje umierzwionéj i iłowatéj ziemi; a takim sposobem dopiero znacznego zbioru spodziewać się można, gdzie na mórg chełmiński do 800 cet. zbioru mieć można. Rozsada zasiewa się także w ogrodzie na umierzwionych zagonach, i nasadza się w rzędach w odległości o 2 stopy z wszech stron. Im gęściéj sadzona, tém mniéj zwija się w główki. Wypeła się czysto i obsypuje: krowy kapustą pasione, doją dobrze, jednakże w znacznéj ilości im się daje, albowiem 6 cet. kapusty tyle tylko posila co cetnar siana.

5. Marchew rodzi się choć na ziemi piaszczystéj, a byle tylko głęboko przejętéj mierzwą; i dla tego orząc, trzeba jeden pług za drugim zapuszczać w te same brózdy, aby głębszą ziemię najpierw wyoraną wydobyć. Jeżeli zaś ziemia bardzo zielskiem zarosła, więc wytępia się takowe miałką orką i dokładnem uwleczeniem. Jedna część mierzwy przyoruje się głęboko, a druga potrząsa się na wierzch po zasiewie. Siewu marchwianego potrzeba na mórg chełmiński 7 do 8 fun. takowy rozciera się poprzednio ręką, a potém połączony z drzewną opiłką lub ziemią dokładnie i przed deszczem rozsiany. Jeżeli czas suchy, tedy zasiew na ziemi uwleczonéj się przydłabia, czyli walcuje. Za suchéj pogody wschodzi siew marchwiany przytrudno, zielsko go zagaja, które pilnie winno być wypełane. Skoro siew powschodzi i na kilka cali podrośnie, przetrzebia się miejsca gęste i obsadza gołaźnie i odziabuje się po dwakroć. Tak postępując zbiera się powszechnie z morgi chełmińskiéj do 500 korcy ber. Do przechowywania tłoczy się marchew z słomą, pokrywa kopce, jako kartofle słomą i ziemią. Naci marchwianéj nie rade bydło zjada, i używa jéj się powszechnie na pomnożenie nawozu. Marchew jest bardzo dobrą paszą i pożywną, osobliwie dla koni, i krowy doją po niéj dobrze.

Co się dotycze roślin pastewnych, to jużeśmy o wyce wspomnieli byli; a teraz zastanowimy się.

1. Nad szparglem. Ten rodzaj paszy udaje się prawie na każdym rodzaju ziemi, skoro tylko nie zawilgna. Jest on jedyną paszą, mogącą na piasku z korzyścią być zasianą; osobliwie po kilkokrotnym deszczu obradza się znacznie. Na bujnéj ziemi rośnie wprawdzie krzewiasto, ale że wyka i koniczyna na tejże lepiéj się opłacają, przeto im także należy pierwszeństwo; wychodzi go w zasiewie na morgę chełmińską siedm mac, i należy przedewszystkiem równo go zasiać. Pod zasiew jego umierzwia się, podoruje i uwłóczy. Na suchą pastwę czyli siano należy go zsiec natenczas gdy także i w koniczynach kwieciem się pokryje. Po szparglu dają krowy najwyborniejsze mleko, i w tym względzie lepszy jest od wszelkiéj innéj paszy. Z morgi chełmińskiéj sprząta się 18 do 20 cent. siana, a 10 do 12 korcy berl. siemienia, którego dojrzenie po szczernieniu większéj części się poznaje, O użyciu jego na zieloną mierzwę, już dawniéj wspomniano.

2. Lucerna wymaga do dobrego obrodu ziemi gliniastéj zawierającéj części wapienne i piasek, nietylko powierzchni ale aż do 8 stóp głębokości takąż własność posiadającéj; gdyż przy rozkorzenianiu się lucerny, zależy szczególniéj na podpowierzchniéj ziemi. Także ziemia do jéj zasiewu nie powinna być za mokrą; ponieważ gdy zapuszczone korzenie stałéj mokrości dosięgną, lucerna wyginie; nadewszystko zaś ziemia do jéj zasiewu przeznaczona nie powinna być wystawioną na zalew wody napływającéj. Każdy więc, chcący siać lucernę, winien ziemię pod jéj zasiew przeznaczyć się mającą zbadać nietylko w powierzchni, ale i w głąb' jak wyżéj powiedziano, a znalazłszy one odpowiednią, z pewnością na obfity urodzaj liczyć może. Niektórzy, zajmujący się siewem lucerny, sadzili uprzednio lat kilka na miejscu jakiém kartofle, a tym sposobem ziemię z zielska oczyściwszy, następnie umierzwili i częstém podorywaniem i włóczką połączyli nawóz z powierzchnią orną dokładnie, a potém zasiali lucernę, ile tylko można równo, albo samę, albo z jarzyną jaką. Na rok następujący nie włóczy się tak bardzo, ale na drugi i po nim następujące tak znów dokładnie, jakby świeżo uprawiano. Dla utrzymania lucerny w bujności silnéj, należy one co dwa lata namierzwiać; a gdy ziemia nią obsiana części gipsowych nie zawiera, tedy i gipsować można. Skoro lucerna pąkowie na kwicie dostanie, siecze się, a w sposób podany pielęgnowana, corocznie zbiór zwiększa. Świeżą zjada bydło chętnie i niemniéj na siano zamienioną. Częstokroć można, a szczególniéj w posiadłościach włościańskich, małe tylko upatrzyć przestrzeżenie do zasiewu lucerny, a tych nigdy korzystniéj nad zasiew lucerny użyć się nie zdoła, albowiem ta trzy do czterech razy sprzątana, znaczny przynosi w gospodarstwie użytek.

3. Esparzeta potrzebuje na wszelki przypadek ziemi mającéj pospód części wapna, a powierzchnia jak sobie chce, może nawet być i piasek. Na pospód równie jak i lucerna nie znosi wody. Obchodzenie się z nią i uprawa, są jak o lucernie powiedziano. Na

mórg chełmiński potrzeba do wysiewu 4½ korca berl., który albo się przywłóczy, lub téż miałko przyoruje. Sposobi się na siano równém postępowaniem jak z wyką, i co do istoty, przenosi lucernę, co ztąd zapewne pochodzi, że więcéj w sobie mieści cząstek wapiennych; a ile wiadomo, bydło zjada powszechnie chętniéj paszę z ziemi wapnistéj, albo nawozem wapiennym lub marglowym uprawnéj. Dobrze, czyli należycie pielęgnowany siew esparcety trwa do lat 20.

4. Czerwona koniczyna udaje się na ziemi marglowatéj, glinie i glince, lecz także i na piaszczystéj, wilgotnéj i umierzwionéj. Koniczyna zasiewa się z jarzyną, a w tych czasach zwykli ją z zimowém zasiewać zbożem, w porze wiosennéj, uwlekszy wprzódy ziemię pod nię uprawną. Niektórzy sieją onę na śnieg, skoro miejsce zasiewu jest równe i nie spadziste. Z tatarką siana, ma się podobno najlepiéj udawać. O równy zasiew starać się należy, i na ten koniec przedziela się zasiew na dwoje, wysiewając jednę połowę na dłuż, a drugą na poprzek 19 fun. siewu wydostarcza na mórg chełmiński. Koniczyna często wymarza, skoro powierzchnia nie jest głęboko uprawną, i nie na dość donośnéj zasiana ziemi. Doskonałe uwleczenie jéj na wiosnę bardzo jéj służy. Na siano kosi się koniczyna rozkwitniona; a na paszę świeżą, wcześniéj, a za każdym razem nie więcéj jak tylko tyle, ile do spasu na pół dnia potrzeba, potrzeba, ponieważ w większéj ilości zwieziona, łatwo się zagrzewa. Najlepiéj jest przyrzynać jéj do sieczki, a tym sposobem zapobiega się wzdymaniu bydła. Siano robi się z koniczyny podobnym jak z wyki sposobem, a nietylko że one bydło chętnie zjada, ale też mu bardzo służy. Także można ją i w pokosach ususzyć i za rosy w kópki ustawić, aby się liście nie okruszało. Jeżeli zaś powietrze słotne, rozrzucają się pokosy, a skoro przewiędnie, zgarnia się w tak nazwane kopeczki przewiewne, które się często rozwalają, stósownie jak pogoda tego wymaga i dozwala. Kópki rzeczone, celem przedmuchu, ustawiają się wązko. Z morgi chełmińskiéj sprząta się siana z koniczyny 30—80 cet. Koniczyna do siewu siecze się o rosie z rana lub wieczorem, ustawia w małe kończate kópeczki, w których też usecha; a potém bierze się na wóz żniwny półkami obesłany zwozi i do miejsca przewiewnego, np. ponad klepisko na drabie, tłoczy. Jeżeli sucho z pola zwieziona, może natychmiast omłot jéj nastąpić, a w razie przeciwnym dopiero w zimie po przemrożeniu. Po omłocie zbiera się w plewach i przesiewa albo harfuje, aby siew z plew wydobyć. Plewy czyli siewki, należy niekiedy jeszcze raz przemłócić, dla wydobycia siewu. Zaś przy suszeniu ich w piecach, trzeba wielką zachować ostrożność.

5. Koniczyna biała potrzebuje mniéj donośnéj ziemi, gdy tylko części wapienne zawiera. Nieomal zawsze na pastwisko używana, ponieważ na ziemi choć najtęższéj tylko się raz siecze, lecz żyzność jéj o wiele czerwoną przenosi. Sieje się na zimę z zimowém zbożem, 6 fun. na mórg. Kto się sam zbiorem siewu zająć chce, winien szypełki siewne z miejsc gęstych wybierać, i obierać, do czego dzieci użytemi być mogą; siekąc ją, pozostaje wiele szypełek.

Otóż te wymienione rodzaje zbóż źdźbłowych i strąkowych jarzyn, roślin olejnych i pastewnych, są te, jakie na małych posiadłościach w Prusiech wschodnich i zachodnich, mniéj więcéj sieją i chodują; pozostaje nam zatém do pomówienia nieco o łąkach, zbiorze siana z nich i ich ulepszeniu, co jednakże do naszego przyszłego znów zebrania się odłożemy. (d. c. n.)

SKUTKI Z UŻYCIA PIWA.

Że piwo dobrze zrobione i niewłaściwych nie zawierające ingredyencji, bynajmniéj zdrowiu nie szkodzi, mamy dowód na krajach, w których napój takowy w większéj nierównie, niż u nas, konsumuje się ilości—i owszém wpływa ono bardzo dobroczynnie na moralność i dobry byt mniéj zamożnéj i najliczniéjszéj klassy mieszkańców: bo ruguje nawyknienie do gorących napojów, których nieumiarkowane użycie, najzgubniejsze pociąga za sobą skutki.

Piwo inny jeszcze nader ważny wpływ wywiera, to jest: zapobiega tworzeniu się kamieni urynowych jakoż zebrane w téj mierze w różnych krajach dostrzeżenia dowodzą, iż choroba ta, któréj ulegają osoby używające wina, nieznaną jest niemal w krajach, gdzie piwo jest napojem pospolitym; co się łatwo daje poznać zważywszy, iż kwas węglowy, którym napój ten jest nasycony, ma własność rozpuszczania soli wapiennych. Na téj także zasadzie można wytłómaczyć, dla czego kobietom karmiącym dzieci, tak obficie przybywa mleko po użyciu piwa: albowiem kwas węglowy, rozpuszcza fosforan wapna z ziarn słodowych wydzielony, jakotéż w chlebie zawarty, a ten właśnie ważną część składową mleka stanowi. I własności żywienia nie można zaprzeczyć piwu, chociaż w niém bardzo mała znajduje się materji azotowych ilość: napój bowiem ten składa się z cukru, gumy i alkoholu, które dostawszy się do krwi, palą się, to jest utrzymują oddychanie, w skutku którego tworzy się ciepło, dla utrzymania życia potrzebne; w braku ich materje azotowe, jako to fibryn, kazein, białko, zamiast asymilowania się w krew, w części do oddychania byłyby spotrzebowane. Sprawdza się to rzeczywiście na osobach, które wiele piwa używają: chociaż one bowiem widocznie mniej biorą zwykłych pokarmów, jednakże w dobréj utrzymują się tuszy: gdyż właśnie napój ten, dostarczając materji dla procesu oddychania, asymilowaniu istot azotowych w krew i muszkuły—jakoteż nagromadzeniu się tłuszczu, sprzyja.

Że piwo rzeczywiście proces oddychania utrzymuje i ożywia, za dowód przytoczyć można tę okoliczność, iż w osadach okrętowych, wtenczas zwykle szkorbut panuje, gdy ludzie w braku chleba i innych mącznych pokarmów, samemi rybami żywić się są zmuszeni.—

Taki właśnie wypadek trafił się w wojsku angielskiém na zachodnich brzegach Afryki, i za użyciem piwa chorobę takową, która straszliwie szerzyć się zaczęła, uśmierzyć zdołano.

Robione świeżo we Francji doświadczenia na krwi szkorbutem dotkniętych, przekonały, iż białko znajdowało się w niéj w pewnym stopniu rozrzedzenia; rozkład ten częściowy materji azotowéj, spowodowany był przez niedostatek cukru, który tworząc się z pokarmów mącznych, do krwi się dostaje i materję azotową, na ten poniekąd sposób, jak w brzeczce piwnéj, od gnicia zabezpiecza.

Pod wszelkiemi przeto względami piwo nieocenionéj jest wartości, osobliwie dla mniéj zamożnéj klasy mieszkańców: gdyż dostarczając materji dla procesu oddychania, téj najważniéjszéj funkcji, bez któréj ani na chwilę życie utrzymaném być nie może—wszystek azot, w pokarmach brany, na zastąpienie ubytku krwi i muszkułów obrócić dozwala.— Co do alkoholu: ponieważ najmocniejsze piwo angielskie, zawiera go tylko 12%, a zatém kwarta tyle go jedynie obejmuje ile kwaterka szumówki—w piwie zaś marcowem, zaledwie w całym garncu takaż ilość znajduje się alkoholu; przeto nie ma najmniejszéj obawy, aby użycie napoju tego, szkodliwe dla zdrowia sprowadzić mogło skutki, zwłaszcza, że alkohol tak znaczną massą cukru i gumy jest roztworzony—i owszem w tym stanie rzeczy, korzystnie on, bez żadnéj wątpliwości, na organizm, działanie wywiera.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Lwów 5 kwietnia. Ceny produktów w przecięciu były następujące: za korzec pszenicy od 4 złr. 48 kr. do 5 złr. 24 kr., żyta od 3 złr. 24 kr. do 3 złr. 48 kr., jęczmienia od 2 złr. 48 kr. do 3 złr. owsa od 1 złr. 42 kr. do 2 złr., hreczki 3 złr. 12 kr. do 3 złr. 24 kr. Korzec kartofli od 2 złr. do 2 złr. 42 kr. Cetnar siana od 4 kr. do 52 kr., słomy od 24 do 32 kr. Para skór wołowych 13 złr. do 14 złr. Cetnar łoju topionego 23 złr do 25 złr. Garniec okowityna 30 stopni bez opłaty w hurtowéj sprzedaży 48 do 50 kr. w drobnéj zaś od 50 kr. do 52 kr. m. k.

Na targ poniedziałkowy dnia 3 t. m. przypędzono 185 sztuk wołów; z tych sprzedano jedną partję z 30 sztuk składającą się po 132 złr. 30 kr w. w. z których sztuka ważyła 13¼ kamienia mięsa a 1¼ kamienia łoju. Drugą partję z 13 sztuk składającą się, z których sztuka ważyła 11 kamieni miesa a 1 kamień łoju, sprzedano po 115 złr. w. w.

Londyn 5 kwietnia. Czas jest teraz piękny i ciepły, a targ zbożowy leniwo idzie. Angielskiéj pszenicy mieliśmy mały dowóz w gatunkach bardzo miernych, zakupy szły też leniwo i o 2 szylingi taniéj niż przeszłego poniedziałku. Staréj pszenicy ze spichrzów nic nie zakupiono, chociaż niższe ceny za nią były żądane. Jęczmień słodowy miał mały odbyt po niższych o 1 szyl. cenach na quatrze. Groch i bób nie zmieniły się w cenie. Dowóz owsa tak krajowego jak zagranicznego był wielki, ceny jego o 6 do 1 sz. niższe. Kukurydza 1 sz. tańsza.

Wrocław 6 kwietnia. Na dzisiejszym targu zbożowym przy miernym dowozie, wszelkie gatunku zboża kupowane były po cokolwiek lepszych cenach. Pszenicę płacono stosownie do gatunku po 40 do 50 sr. gr. za szefel. Żyto po 28 do 37 sr. gr.

Wełna. W tych dniach zakupiono kilka mniejszych partyj wełny, między którą bardzo cienkiéj 120 cent., rossyjskiéj i polskiéj 160 centnarów ale tak tamta jak i te, po znacznie niższych cenach. Bardzo cienką szląską płacono po 77 do 88 talarów polską po 49 do 50, rossyjską i wegierską po 40 do 45 tal. Sprzedaż ostatnich winniśmy tylko żądanéj dostawie sukien.

WIADOMOŚĆ

O cenach targowych praktykowanych po miastach w gubernji Warszawskiéj

Wymienienie miasta	Pszenica rub.	Pszenica k.	Żyto rub.	Żyto k.	Jęczmień rub.	Jęczmień k.	Owies rub.	Owies k.	Groch r.	Groch k.	Kartofle rub	Kartofle k.
Częstochowa 6 kwiet.	4	80	3	30	3	30	1	50	4	80	1	80
Gombin 7 kwietnia	3	0	2	70	2	40	1	35	3	30	1	20
Kalisz 4 i 7 kwietnia	3	30½	2	65	2	38	1	53	2	90	1	54
Łęczyca 4 9 kwietnia	3	60	2	70	2	25	1	50	3	10	1	50
Piotrków 9 kwietnia	4	50	3	15	3		1	80	4	50	1	50
Wieluń 10 kwiet.	4	5	3		2	60	1	42½	4	50	1	50
Koło 11 14 kwiet.	3	75	2	80	2	10	1	50	3	60	1	90
Włoc. 3 i 7 kwiet.	3	67½	3	10	2	55	1	50	2	85	1	35

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 15 kwietnia 1848 roku. PAPIERY.	żądają Tal.	płacą Tal.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	—	77¼
Polskie Obligacje Skarbu 4%	43	—
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe	74	—
„ Obligacje Udziałowe	—	—
„ Obligacje 500 złotowe	—	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	57	—
lit. B. 200 „	—	—
procentowe „	—	—

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 21 Kwietnia r. b.

	OD RS.	KOP	DO RS.	K.
Żyta korz. 4 ćw.	3	15—		
Pszenicy ditto	3	78—		
Grochu polnego	3	61½		
„ cukrowego	4	27—		
Fasoli.	5	90—		
Gryki.	3	22½		
Jęczmienia	3	13½		
Owsa.	1	67—		
Mąki pszen. pr.	5	81—		
„ ordynarnéj	6	28½		
„ żytn. pytlo.	4	65—		
„ gryczanéj	4	65—		
Kaszy jaglannéj.	6	88½		
„ grycz. zw.	5	86—		
„ drobnéj.	11	97½		
„ jęcz. perło.	11	10—		
„ „ ordyn.	3	89—		
Siana cet. 100 f.	—	53½		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	24—	—	——
Siana fura 1 k.	1	50—	3	90—
„ „ 2 k.	4	35—	5	50—
Słomy fura zw.	1	5—	1	80—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	39	15—	55	80—
„ średni.	29	2½	38	70—
„ lichy.	22	50—	28	35—
Cielę.	1	50—	3	60—
Baran.	—	——	—	——
Wieprz dobry.	14	——	22	50—
„ średni.	11	——	13	50—
„ lichy.	8	10—	10	50—
Masła funt.	—	18½	—	——
Słoniny „	—	12½	—	——
Kartofli korzec	1	85—	—	——
Okowity garn.	1	9—	—	—
Szumówki gar.	—	65—	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 191 z różnych miejsc królestwa sztuk 295 ogółem wołów sztuk 486 wieprzy 605 cieląt 1278 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 333 wieprzy 405 cielęta wszystkie

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 18 kwietnia 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	—	—	98—	15—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	96—	50—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	—	—		—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	6	60—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	100	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	101	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe		——	——	——	——
ditto stare ważne		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		——	——	——	——
„ „ „ 4% rs.		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	13—	91½
„ „ nowe za 100		——	——	——	——
Obligacje udziałowe na 300 złp.		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp.		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 19⅓